

Jarosław Jagieła

"Analiza transakcyjna dzisiaj", I. Stewart, V. Joines, Poznań 2016 : [recenzja]

Edukacyjna Analiza Transakcyjna 5, 269-273

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jarosław JAGIEŁA

**[rec.] Stewart, I., Joines, V. (2016). *Analiza transakcyjna dzisiaj*, (tłumaczenie zbiorowe).
Poznań: Dom Wydawniczy REBIS, ss. 476**

Jak cytować [how to cite]: Jagieła, J. (2016). [rec.] Stewart, I., Joines, V. (2016). *Analiza transakcyjna dzisiaj*, (tłumaczenie zbiorowe). Poznań: Dom Wydawniczy REBIS, ss. 476. *Edukacyjna Analiza Transakcyjna*, 5, 269–273.

Istnieją pozycje, na których przetłumaczenie czeka się długo, czasem bardzo długo, nawet wiele lat. I oto ukazuje się książka długo wyczekiwana przez polskich transakcjonalistów. Wychodzi ona naprzeciw wciąż licznej grupie osób zainteresowanych analizą transakcyjną, ale też tym, którzy jak dotąd z koncepcją tą zetknęli się incydentalnie, a mają ochotę lepiej ją poznać, czy podjąć próbę uporania się ze swoimi problemami. Prof. Anna Suchańska, niestrudzona od pierwszych chwil propagatorka AT w Polsce, pisze we wstępie tak: „Po lekturze książki i wykonaniu ćwiczeń czytelnik z pewnością będzie dysponować znacznie większą wiedzą o sobie. Być może uzna, że wiedzę tę może zastosować, by wprowadzić w swoim życiu zmiany, które zawsze chciał wprowadzić. Jeśli tak się stanie w twoim wypadku, gratulujemy”. Po książkę tę z całą pewnością sięgną psycholodzy i psychoterapeuci, ale też specjaliści coachingu, trenerzy, osoby zajmujące się usprawnianiem struktur organizacyjnych czy pedagodzy i nauczyciele. Jest to zatem lektura pod wieloma względami szczególna, a jej wartość trudno przecenić. Dość wspomnieć, że oryginalne wydanie ukazało się niemal przed trzydziestu laty i jak dotąd nic nie straciło na swojej aktualności. Pozycja ta została przetłumaczona na



15 języków świata. Autorzy dokonywali przez ten okres szeregu zmian i koniecznych uzupełnień, którymi dzieli się obszernie w swojej przedmowie. Niemniej jednak pierwotny kształt książki w zasadzie nie został zmieniony. Autorzy Vann Joines i Ian Steward to osoby wysoko oceniane i dobrze rozpoznawane w środowisku transakcjonalistów. Są praktykami i trenerami analizy transakcyjnej akredytowanymi przy Międzynarodowym Towarzystwie Analizy Transakcyjnej (ITAA).

Zaprezentowane polskim czytelnikom tłumaczenie powstało w oparciu o najnowszą wersję książki z roku 2012. Wielkie uznanie należy wyrazić w tym miejscu poznańskiemu środowisku transakcjonalistów, członków i gości Polskiego Towarzystwa Analizy Transakcyjnej oraz kierownikowi grupy tłumaczy Katarzynie Balcerkiewicz. Podjęli się oni niełatwego zadania ujednoczenia polskiej terminologii AT. I choć była to dla nich praca niezwykle kształcząca i przyjemna, to wiem, doświadczwszy zmagania z tym problemem, na jak liczne i trudne do rozstrzygnięcia kwestie można się natknąć w tej materii¹. Spuścizna koncepcji Erica Berne'a, rozwijana później i interpretowana przez jej kontynuatorów, pozostawiła pewien rodzaj niejednoznaczności, czy wręcz chaosu pojęciowego i znaczeniowego, który nakłada się jeszcze na konieczność translacji na język polski. Autorki wybrnęły z tych wszystkich kłopotów w sposób wręcz mistrzowski, podając na początku książki przekonujące uzasadnienia dla swych wyborów.

Jeżeli można mieć zastrzeżenia do czegokolwiek, to wiąże się to ze stroną edytorską. Oszczędna w formie i kolorystyce strona tytułowa nie budzi moich zastrzeżeń. Według mnie prostota jest zaletą. Wątpliwości budzi natomiast oprawa książki, która jest tzw. „broszurą klejoną”, co oznacza, że po pewnym czasie (z reguły „po pewnym” oznacza „niezbyt długim”) ulegnie rozpadowi. Mam świadomość, że twarda i sztywna oprawa windowałaby cenę, ale czy anonsowana tu książka nie jest tego warta? Przemawia za tym jeszcze jeden argument. Jest to w dużym stopniu podręcznik (niezbędny w szkoleniu 101 AT, ale nie tylko), co oznacza, że nie jest to opracowanie, które po przeczytaniu odkłada się spokojnie na półkę, nie wracając już do niego praktycznie nigdy. Do zawartych w książce treści nie tylko warto, ale też trzeba wielokrotnie wracać, choćby po to, aby pogłębić rozumienie istotnych zagadnień. Mówiąc kolokwialnie: „trzeba z wieloma fragmentami po prostu się przespać”, a potem sięgnąć po nie raz jeszcze. Z analizą transakcyjną jest bowiem tak, że stanowi ona z pozoru prosty model służący wyjaśnianiu skomplikowanych zagadnień. Wiele osób na tym poprzestaje, sądząc, iż zrozumieli cokolwiek. Dopiero lata obcowania w obszarze teorii lub praktyki z AT pozwalają zauważyć jej znaczenie i głębię wielu niezwykle istotnych dla życia ludzi kwestii. Najlepszy dowód, że koncepcja po swoim początkowym spektakularnym wzlocie w latach 70. i 80. ubiegłego wieku wciąż zaskakuje nowymi, twórczymi propozycjami oraz znajduje swoich naśladowców, kontynuatorów i zwolenników.

¹ Jagiela, J. (2012). *Słownik analizy transakcyjnej*. Częstochowa: Wydawnictwo AJD.

Co zatem odnajdujemy w książce? Nie sposób tu szczegółowo wymienić wszystkich zagadnień pomieszczonych w tym obszernym opracowaniu. Powiedzmy jedynie, że książka składa się z układu siedmiu logicznie powiązanych ze sobą części. Po przedmowie i wprowadzeniach informujących o specyfice tłumaczenia szeregu pojęć, przechodzimy do odpowiedzi na pytanie: czym jest analiza transakcyjna oraz jakie są jej założenia ideowe i filozoficzne? W części drugiej zapoznajemy się z modelami (funkcjonalnym i strukturalnym) stanów Ja, sposobami ich rozpoznawania oraz mogącymi się pojawiać w tym zakresie patologiami. I tu chciałbym poczynić następującą uwagę. Wiadomo, że od pewnego czasu uwaga transakcjonalistów przesuwana jest wyraźnie z podziału funkcjonalnego na strukturalny. Jest to dla mnie zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że zdecydowana większość osób zajmujących się AT to psycholodzy. Interesuje ich zatem bardziej to, co strukturalne, a zatem „wewnętrzne”. Gdyby przewagę mieli np. socjolodzy, byłoby pewnie na odwrót, to, co przejawia się „na zewnątrz”, w relacjach z innymi, miało by swój prymat. Autorzy w przedmowie piszą o tym tak: „Jeszcze inne zmiany odzwierciedlają dość subtelne, lecz istotne przesunięcia w spojrzeniu na pewne aspekty teorii AT. Na przykład model opisów zachowań (model funkcjonalny) stopniowo, lecz stale tracił swoją pierwszoplanową pozycję, jaką miał w prezentacji AT”. Pozwolę sobie wyrazić opinię, że zarówno podział funkcjonalny, jak i strukturalny ma jednakową rację bytu i pojawia się w książce. Wynika to z prostej metodologicznej zasady, iż nie ma funkcji bez struktury, tak jak nie istnieje struktura bez funkcji. Oczywiście oba podziały powinny być wyraźnie rozróżniane, aby nie tworzyć chaosu pojęciowego. Część trzecia książki poświęcona jest komunikacji (nazywanej też czasem w AT analizą właściwą), znakom rozpoznania i strukturalizacji czasu. W części czwartej znajdujemy problematykę skryptu, pozycji życiowych i adaptacji osobowości, a w części piątej ściśle z tym związany proces dopasowywania wizji świata do tego właśnie skryptu. Pojawia się tu także problematyka nierozpoznań, opisane jest pojęcie ram odniesienia i symbiozy. W części szóstej przedstawiono różne aspekty przekonań służące uzasadnieniu skryptu. Kilka podrozdziałów poświęconych jest też grom interakcyjnym, które – jak wiadomo – dla wielu czytelników od czasu sławetnej książki Berne’a *W co grają ludzie?* stanowią swoiście rozumiany znak firmowy całej analizy transakcyjnej. Ostatnia część przenosi nas do różnych aplikacji praktycznych AT, poczynając od psychoterapeutycznych i poradnianych, po organizacyjne i edukacyjne. Ciekawie wygląda zwieńczenie tej części, gdzie możemy prześledzić rozwój koncepcji od jej powstania po chwilę obecną oraz perspektywy dalszego rozwoju. I jeśli czasem dane jest mi przeczytać w podręcznikach psychoterapii, że analiza transakcyjna swój najlepszy okres ma już za sobą (tak jakby o wartości danej koncepcji miała decydować wyłącznie jej nowość), to przypominają mi się słowa amerykańskiego pisarza Marka Twaina, gdy jedną ze zorganizowanych przed siebie konferencji rozpo-

czął od słynnego zdania: „Pogłoski o mojej śmierci były mocno przesadzone”. Podobnie i słuchy o zmierzchu zainteresowania AT wydają się przesadne. W ocenie Claude’a Steinera, w którego warsztacie miałem możliwość uczestniczyć, można było usłyszeć, iż liczbę osób na świecie czynnie zajmujących się teoretycznie i praktycznie analizą transakcyjną szacuje się na ponad 10 tys. Trudno zatem mówić o zmierzchu tego projektu pomocy psychologicznej. Wspomnijmy jeszcze, że w załącznikach znajdziemy wykaz książek Erica Berne’a i innych autorów zajmujących się tą problematyką, listę osób, które otrzymały największe wyróżnienie, jakim jest nagroda imienia twórcy AT, wykaz form organizacji AT i szkoleń wraz z podstawową certyfikacją międzynarodową (101 AT). Całość wieńczy bibliografia i nierozłączny w tym wypadku słownik. Jak widzimy, jest to rozległy obszar zagadnień, których zamieszczenie w jednej tylko książce stanowiło nie lada wyzwanie.

Miejmy jednak nadzieję, że to nie jedyna nowa pozycja książkowa dotycząca analizy transakcyjnej z obszaru anglojęzycznego, która przez swe tłumaczenie ukaże się w na naszym rynku wydawniczym. Warto zatem, aby Wydawnictwo Naukowe PWN w swojej serii „Biblioteki Klasyków Psychologii” pomyślało o wydaniu wczesnych i klasycznych już dzieł Erica Berne’a (np. *Transactional analysis in psychotherapy: A systematic individual and social psychiatry* – 1961, czy: *Principles of group treatment* – 1996). Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne prowadzące z kolei inną serię wydawniczą, „Twórcy psychoterapii”, mogłoby np. zainteresować się sylwetką twórcy AT (I. Stewart, *Eric Berne* – 1992). Wartą publikacji byłaby skierowana do szerokiego kręgu odbiorców broszura, której autorami są Phil Lapworth i Charlotte Parapety (*An Introduction to Transactional Analysis: Helping People Change* – 2011). Terapeuci uzależnienia alkoholowego, ale nie tylko oni, sięgnęliby z pewnością po klasyczną już, choć nic nietracącą na swej aktualności, pozycję Claude’a Steinera: *Games alcoholics play: The analysis of life scripts*), a uwagę innych psychoterapeutów mogłaby zwrócić typowa dla AT metoda pracy nad redecyzją Mary McClure i Roberta Gouldinga (*Changing lives through redecision therapy*) lub książki koncentrujące się na poradnictwie (I. Stewart, *Developing transactional analysis counselling* – 1996, czy tegoż, *Transactional analysis counselling in action* – 2000). Po znanym już polskiemu czytelnikowi podręczniku dla trenerów Julie Hay warto zapewne przetłumaczyć inną pozycję tej autorki (*Donkey bridges for developmental TA* – 1995). Jako wykładowca przedmiotu diagnoza i profilaktyka zaburzeń osobowości z przyjemnością sięgnąłbym po kolejną książkę omawianych tu autorów – dotyczącą adaptacji osobowości (V. Joines, I. Stewart, *Personality adaptations: A new guide to human understanding in psychotherapy and counselling* – 2002). I już na koniec, bo przykłady można by mnożyć – osoby zainteresowane edukacyjną analizą transakcyjną i tutoringiem na pewno z dużą satysfakcją odnotowałyby przetłumaczenie książki Trudi Newton i Rosemary Napper (*Tactics – transactional analysis concepts for ail trainers, teachers and tutors* +

insight into collaborative learning strategies – 2000). Można zatem żywić nadzieję, że wobec tak szerokiej oferty pozycji z zakresu AT, jakże często nieznanych polskim psychologom i pedagogom, wydawcy nie pozostaną obojętni.

Zobaczymy, co na temat tej książki sądzą angielscy odbiorcy na jednym z portali internetowych: „Podczas gdy większość książek poświęconych AT ogranicza się do jednej dziedziny, ta książka pokazuje szeroki zakres zastosowań: od biznesu i zarządzania, edukacji i treningu, a także doradztwa”. Ten sam recenzent chwali także prezentowane analizy przypadków, dostępność treści oraz fakt, iż dzięki zaangażowanemu stylowi autorów trudne pojęcia stają się zrozumiałe dla studentów i doktorantów. Inny czytelnik jest bardziej krytyczny: „Zdecydowanie nie polecałbym tej książki komuś, dla kogo AT stanowi nowość i chciałby w pełni ją zrozumieć”. Ocenia, że do tego potrzebne byłoby opracowanie, które liczy ponad 600 stron. Sam jednak, jak stwierdza, nie miał trudności z odbiorem książki dzięki temu, że znał teorię AT z innych opracowań. Czytamy też: „Gdy odnalazłem tę książkę, stwierdziłem, że jest bardzo dobrze napisana, ale ma poważny problem: jest tu po prostu zbyt dużo informacji wtłoczonych do dość niewielkiej książki”.

Kolejny odbiorca radzi korzystać z książki w sposób stopniowy – o czym sam już wspominałem. Po przeczytaniu fragmentu należy ją odłożyć na półkę przynajmniej na tydzień i po przemyśleniu ponownie do niego wrócić. Pewna czytelniczka, najwyraźniej studentka, skomentowała jej zawartość w następujący sposób: „Obszerna, łatwa do zrozumienia i pozwalająca na spojrzenie na różne obszary Analizy Transakcyjnej. We wrześniu była to pierwsza książka na mojej liście lektur, którą przeczytałam. Cieszę się, że zaczęłam od niej. Myślę, że buduje dobre podstawy do rozpoczęcia studiowania AT. Każdy rozdział jest jedynym przedmiotem, więc łatwo jest czytać ją w pewnym porządku”. Biznesmen napisał z kolei tak: „Choć można by się spodziewać, że książka o analizie transakcyjnej napisana przez ekspertów i nie będzie rozumiana przez laików, tak jednak nie jest. Natomiast jest dobrze rozplanowana i czytelnik może skupić się na rozdziałach, które go interesują. Nie musi się jej czytać od deski do deski. Szczególnie zainteresował mnie rozdział o sterownikach i stanach ego. Książka bardzo istotna dla analizy samego siebie, a także przydatna w relacjach biznesowych i osobistych”. Kolejny czytelnik zaakcentował coś innego: „To nie jest książka samopomocy, na wypadek gdyby ktoś się zastanawiał. Jest to wyraźnie napisane, natomiast jest obszerny i szczegółowy opis modelu AT”. I już na koniec wypowiedź jednej z osób zajmujących się doradztwem: „Ta książka jest tak przydatna, że ja po prostu czuję, że ciągle się rozwijam. Pierwotnie zakupiłam ją w celu nauki doradztwa, ale jestem stale w niej zanurzona, szczególnie kiedy myślę o moich relacjach z innymi ludźmi. To doskonale narzędzie mieć ją stale pod ręką. Warto ją kupić”. Niech te ostatnie słowa będą najlepszą rekomendacją dla tych wszystkich, którzy być może jeszcze się wahają lub mają wątpliwości odnośnie do jej nabycia.